



**MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Nr 35652/D.7275/V/20

Odpowiedź na pismo z dn. Ne

W sprawie: sytuacji politycznej na Łotwie.

Warszawa, dn. 28 kwietnia 1920r.

T a j n e.

3526 1/2

Przy niniejszym przesyła się do wiadomości
odpis raportu posła polskiego w Rydze, dotyczący
stosunków politycznych na Łotwie.

Za Ministra:

1 załącznik.

**BIURO GŁÓWNE WOJSKA POLSKICH
ADMANTURA GŁÓWNA
WARSZAWA**

**L. Dz. 3526, dnia 31/V 1920 r.
1. wydz. Wydz.**

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Referenta Politycznego

Naczelnika Państwa

w m i e j s c u.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

70

- Poselstwo Polskie
w Rydze.

3526

O d p i s.

T a j n e.

17 kwietnia 1920

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych

- Ekspedycja Polityczna 226

Warszawa.

Sytuacja Polityczna na Łotwie

W wykonaniu polecenia p. Ministra
z 24 z.m. Nr. 25721/D. 5226 T.

Powróciwszy z Warszawy, nie miałem dotychczas możliwości osobi-
stego porozumienia się z p. Meierowiczem, ze względu na to, że wszyscy
ministrowie objeżdżają w tej chwili kraj w celach agitacji przedwybor-
czej. Obowiązki ministra spraw zagranicznych pełni zastępczo p. Aschmans
który niema pełnomocnictwa do merytorycznego traktowania kwestji zasad-
niczych.

Wybory do
Konstyтуanty.

Wynik wyborów do Konstyтуanty da się z trudnością przewidzieć,
zdaje się jednak, że fizjonomia ogólna tego ciała przypominać będzie
wogóle dzisiejszą Radę Narodową, co znaczy, że żadne stronnictwo nie
zyska w niem absolutnej większości i że rząd będzie musiał oprzeć się
na dotychczasowym bloku stronnictw umiarkowanych przeciwko socjal-
demokratom i socjalistom rewolucyjnym. Konstyтуanta zbierze się nie
wcześniej, jak 3 maja.

Stanowisko
względem Polski.

Niezależnie od tego, jaka okaże się większość w Konstyтуancie,
zajmie ona względem Polski stanowisko nieprzychylne, gdyż takim jest
względem nas, niestety, stanowisko przeważnej części społeczeństwa
Łotewskiego.

Chcąc zrozumieć stosunek Łotyszów do Polski, należy uświadomić sobie,
że jest to par excellence naród chłopski, a więc pracowity i oszczędny
ale jednocześnie tępy, uprąty, zazdrosny, nieufny i podejrzliwy, a
feudalne rządy baronów niemieckich i ciężka niewola, w jakiej się u
nich znajdował, nauczyły go przedewszystkiem nienawiści do wszystkie-
go, co jest obcem. Nienawiść ta rozbudziła w nim daleko idący szowi-
nizm narodowy, manję wielkości, zarozumiałość i przecenianie własnych
sił. Jak chłop polski, gdy mu dziedzic proponował ułożyć się o serwitut,
w swoim czasie skrobał się w głowę, podejrzewając go o chęć podejścia

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

tak też Łotysze dotychczas nie mogą zrozumieć, co skłoniło Polskę do pośpieszenia im z pomocą podczas puschu Bermonta i przy odzyskaniu Łatgalji i gotowi są podejrzewać nas o dążności aneksyjne. Niezwłocznie po moim przyjeździe do Rygi miałem sposobność skonstatowania tej podejrzliwości. Łotysze dotychczas jeszcze są przeważnie zdania, że przyszliśmy im z pomocą nie w zrozumieniu dziejowej konieczności nowego ukształtowania się stosunków politycznych na wybrzeżach Bałtyku we własnym, dobrze zrozumianym interesie wszystkich państw nowopowstałych, lecz że szukamy protekcji mniejszego sąsiada, którego przy pierwszej sposobności postaramy się wyprowadzić w pole. A gdyśmy pomogli im zdobyć Łatgalję, nawet bez zastrzeżenia sobie praw polskiej mniejszości narodowej, rozwiady się u Łotyszów wszelkie wątpliwości: Polska stoi na krańcu przepaści i widzi jedyny ratunek w przyjaźni Łotewskiej, nawet za cenę ofiary ze swego dotychczasowego stanu posiadania. A więc Polska jest *une quantite negligible*, i nie ma co z nią się liczyć. Za pomoc naszą przy odzyskaniu Łatgalji odplacono nam brutalnymi rękami żywiołu polskiego na Inflantach Polskich.

W swoim czasie w jednym z raportów politycznych, podkreślając zachłanność Łotewską wobec żywiołu polskiego, wyraziłem zdanie, że ewentualne zabezpieczenie praw naszej mniejszości narodowej w Łatgalji wyobrazam sobie tylko w formie, jak gdyby kapitulacji na wzór zawieranych przez państwa europejskie z mocarstwami wschodnimi. Albowiem psychologja narodu Łotewskiego, jak i stosunki tutejsze, przypominają mocno psychologję narodów wschodnich i stosunki na Wschodzie.

W rozmowach moich z członkami rządu i przedstawicielami społeczeństwa słyszałem zawsze odpowiedź, że każde państwo w myśl swej suwerenności ma prawo w granicach swoich robić co mu się żywnie podoba i nawet Meierowiczowi musiałem tłumaczyć, że jednak ponad zasadą suwerenności państwa stać musi zasada wspólnoty międzynarodowej, oparta na wzajemności, w myśl przysłowia: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

Streszczając się, pozwałam sobie zaznaczyć, że moim zdaniem, dotychczasowa polityka nasza względem Łotwy, oparta na bezwzględnym popieraniu jej interesów "na kredyt", w oczekiwaniu na przyszłe jej świadczenia względem nas, winna ustąpić miejsca polityce bardziej

energicznej i to nie tylko na słowach, lecz i w czynie. Zawarcie konwencji wojskowej bez uprzedniego omówienia kwestji politycznych i bez zagwarantowania sobie odpowiedniej rekompensaty, pociągnęła za sobą znaczne osłabienie naszego prestige'u na Łotwie. Łotwa, wykorzystawszy wytworzoną przez nas w znacznym stopniu sytuację polityczną, już dzisiaj nam mówi: "Der Mohr hat seine Schuldigkeit getan, der Mohr kann gehen". Z kontrahentami tego rodzaju co Łotysze interesów "na kredyt" zawierać nie można.

Jedynie skuteczną polityką na Łotwie może być tylko polityka ~~nieuznania~~ Łotyszów do liczenia się z nami za pomocą umiejętnie stosowanych represji ekonomicznych. Najważniejsza dla niej handlowa linja tranzytowa jest Dźwina i równoległe z nią koleje: Windawa-Rybińsk i Ryga-Orzeł, do których całkowitego opanowania obecnie dąży na całej rozciągłości i ma nadzieję osiągnąć to na zasadzie odpowiedniego porozumienia się z bolszewikami. Przecięcie przez nas tej linji powyżej Dźwińska, uniemożliwiając bezpośrednie komunikowanie się Rygi ze śpichrzem Rosji, oddałoby Łotwę pod względem handlowym na naszą łaskę i niełaskę. Na ostatniej audjencji u Naczelnika Państwa, Komendant wspominał mi o projekcie ewentualnego zajęcia powiatów Drysieńskiego, Połockiego i Witebskiego. Gdyby zajęcie takie dało się oprzeć na stałym tytule prawnym, niebawem odzyskalibyśmy na Łotwie wpływy decydujące, które nam się słusznie należą.

Polityka angielska.

W tym właśnie kierunku prowadzą swoją politykę na Łotwie Angliacy, którzy dzięki sile swych kapitałów opanowali ten kraj pod względem ekonomiczno-handlowym, a przez to posiadają w nim przeważające wpływy. Celem polityki angielskiej w basenie Bałtyku jest rozbitcie tej części dawnej Rosji na szereg państw niezależnych z tem jednak, aby żadne z nich niezdolne było wywalczyć sobie dominujące stanowisko. Tem również tłumaczy się wrogie stanowisko Anglików względem Polski, jako jedynego państwa, które istotnie ma wszelkie dane ku temu. Równoważąc siły poszczególnych państw nadbałtyckich i nie pozwalając żadnemu z nich stanąć na mocnych nogach, Anglja jednocześnie stara się zrobić z nich teren najbezwzględniejszej eksplo-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

tacji ekonomicznej. Ujęcie w swoje ręce monopolu lnianego i eksploatacji przestrzeni leśnych rujnuje Łotwę pod względem ekonomicznym, ale zapewnia Anglikom olbrzymie zyski materialne. Pracując wytrwale w tym kierunku, Anglja nie zwraca uwagi na wybór środków i sypie złotem na wszystkie strony, jak to u nas za Targowicy czynili posłowie Najjaśniejszej Aljantki Północnej." Na rachunkach bieżących wielu tutejszych działaczy politycznych leżą w bankach funty sterlingi, ale książeczki czekowe znajdują się u przedstawiciela Wielkiej Brytanji. Kwestja eksploatacji kultury lnu będzie zdecydowana dopiero przez Konstytuante, ale w razie oddanie jej w ręce angielskie, fabryki Łódzkie staną dla braku tego surowca. Tymczasem zapowiedziana na styczeń polska misja handlowa ekonomiczna dotychczas nie daje znaku życia, a jak donosiłem kilkakrotnie, tylko przez odpowiednie zainteresowanie Łatgalskich producentów lnu można byłoby część tego surowca skierować do Polski.

Polityka francuska.

W przeciwstawieniu do Anglji, Francja do ostatnich czasów była usposobiona nieprzychylnie do idei niepodległości państw bałtyckich i miała na widoku przywrócenie panowania rosyjskiego nad Bałtykiem. Popieranie Judenicza, Denikina i Kołczaka przez Anglję tłumaczy się jej chęcią zwiększenia zamętu w tem przekonaniu, że im dłużej będzie trwać wojna domowa w Rosji, tem bardziej dadzą się ustalić angielskie wpływy ekonomiczne nad Bałtykiem, ale popieranie kontrrewolucji przez Francję związane było z nadzieją, że uda się zaprowadzić porządek w Rosji, nie tylko ze względu na konieczność uratowania zaangażowanych kapitałów, lecz i z obawy, że do zorganizowania nowej Rosji zabiorą się wreszcie Niemcy. Dziś, z ostatecznym upadkiem Denikina i Judenicza, polityka francuska względem państw Bałtyckich nie posiada żadnej orientacji i zajmuje stanowisko wyczekujące, próbując zwalczać wpływy angielskie obietkami uregulowania waluty i handlu, ale obietnice te, nie poparte zdeponowaniem na rachunkach bieżących odpowiednich sum, znajdują słabe tylko uznanie sfer miarodajnych. W chwili obecnej Łotwa weszła zupełnie w orbitę handlowo-ekonomicznych interesów Wielkiej Brytanji, której wpływy panują w niej niepodzielnie. A że polityka angielska ma na

celu jednocześnie przeciwdziałanie wzmożeniu się Polski, przeto brak
życzliwości ze strony rządu i społeczeństwa Łotewskiego względem nas
tkomaczy się także wpływami angielskimi. Przeciwdziałać tym wpływom
 w myśl polecenia Naczelnika Państwa uważam za swoje pierwsze zada-
 nie, ale wobec przewagi pieniężnej z tamtej strony oczywiście dużo
 na tem polu zrobić nie jestem w stanie.

Stosunek Łotwy
 do Litwy i do
 kwestji Białoruskiej
 i Ukrainkiej.

Pomimo wspólności pochodzenia i podobieństwa języka istnieje pomię-
 dzy Litwą i Łotwą oddawna głucha tajona nienawiść, gdyż litwini jako
 rasa zdolniejsza i bardziej energiczna, już od dłuższego czasu wypie-
 rają Łotyszów z południa, kolonizując pas graniczny i sięgając aż po
~~linję~~ Lipawę, podobnie jak z północy Łotysze ustępują parciu estoń-
 szych. A że aspiracje polityczne litwinów są równie zachłanne jak i
 aspiracje Łotewskie, przeto w wielu punktach muszą się one ze sobą
 zderzyć. Łotysze gotowi są nawet oddać litwinom Połagę, wzamian za
 kolejowy Możejki, ale litwini żądają jeszcze części powiatu
 Iłkuckańskiego, a także zgłaszają pretensje do Dzwińska i Lipawy.

Naczelnik Państwa polecił mi nie dopuszczać polepszenia się stosun-
 ków pomiędzy Litwą i Łotwą i sędzę, że tymczasem nie ma o to obawy,
 chociażby dlatego, że w Rydze toczy się walka pomiędzy Meierowiczem
 a litewskim przedstawicielem Zjaunisem, który Łotewskiemu ministrowi
 spraw zagranicznych podstawia nogę przez Łotewskich socjal demokra-
 tów, ten zaś intryguje przeciwko niemu w Kownie.

W stosunku do kwestji Białoruskiej Łotwa zachowuje się powściągliwie
 chociaż patrzy przez szpary na prowadzoną tu agitację antypolską,
 pomimo iż w tej sprawie czynikiem Meierowiczowi dość częste przedsta-
 wienia. Mam pewne powody przypuszczać, że wielu szpiegów Jezowitwa
 jeździ do naszej okupacji za paszportami Łotewskimi i że rząd Ło-
 tewski świadomie takie wyjazdy toleruje.

Bolszewicy i
 Białorusi.

Obecnie w Rewlu odbywają się próby porozumiewania się pomiędzy bol-
 szewikami, a Białorusinami. Inicjatywa wyszła od Gukowskiego, per-
 traktacje prowadzi Markiewicz, a do akcji mają być wciągnięci Łastow-
 ski, Kochanowicz i Łuckiewicz. Gukowski nie chce pertraktować z rzą-
 dem



dem" białoruskim, którego nie uznaje, ze względu na to, że rząd ten nie posiada własnego terytorjum, oświadczył jednak gotowość porozumienia się z białoruskimi partjami politycznymi. Czerepuk w Rydze zajęty jest obecnie fabrykacją na wielką skalę pełnomocnictw i pieczętek od różnych istniejących i nieistniejących stronnictw białoruskich. Gukowski żąda tworzenia oddziałów powstańczych na tyłach naszej armji i organizowania sówietów włościańskich, pieniądze na akcję antypolską idą głównie od niego, po części z Berlina.

Kwestja Ukraińska dziwnym zbiegiem okoliczności jest ulubionym konikiem polityków łotewskich, a przedewszystkiem prezesa Rady Narodowej Tschakstego. Tłómaczy się to być może reminiscencjami z historii rosyjskiej w oświetleniu Iłowajskiego i pragnieniem szkodzenia polakom wobec naprężonych stosunków polsko ukraińskich. Dotychczas sympatje Łotyszów do Ukrainy były raczej platoniczne. W ostatnich jednak czasach Meierowicz wbrew danej mu obietnicy nieuznawania niezależności Ukrainy, w odpowiedzi na uznanie niezależności przez Petlurę, aż do czasu porozumienia się w tej sprawie z Warszawą, niezależność tę jednak uznał, co oczywiście było zrobione umyślnie w odpowiedzi na niedoszłe do skutku porozumienie się warszawskie w sprawie pokoju z bolszewikami.

Stosunek Łotwy do bolszewików.

Posiadam niewątpliwe dowody o czem w swoim czasie doniosłem Ministrowi że rząd Ulmanisa już od listopada zeszłego roku znajduje się w stałym kontakcie z rządem sowieckim w Moskwie, a nieurzędowym pośrednikiem pomiędzy Moskwą a Rygą jest socjalista Menders, jeden z tych, którzy razem z Leninem i Trockim przyjechali do Rosji w niemieckim zapieczętowanym wagonie. Wiem z dość pewnego źródła, że jeden z warunków pokoju ze strony Łotwy będzie żądanie wyłącznej eksploatacji na lat 25 dwóch linii kolei żelaznych, łączących Bałtyk z centrum Rosji, t.j. Windawa-Rybińsk i Ryga-Orzeł. Linji tych Łotysze sami eksploatawać nie mogą, gdyż własne swoje koleje zamierzają oddać w dzierżawę kapitalistom zagranicznym, ale koncesje bolszewickie zamierzają sprzedać amerykańkom. Ceną za otrzymanie tych koncesji może być ze strony Łotwy otwarte lub zamaskowane ustąpienie bolszewikom części Łatgalji, względnie pozwolenie na przemarsz czy postój wojsk bolszewickich, co oczy-

wiecie byłoby wyzwaniem rzuconem Polsce. Ale sytuacja ekonomiczna kraju jest dziś tak rozpaczliwa, że ewentualność podobnej transakcji nie jest wykluczona.

Łotwa i Estonia.

Jak litwini wyraźnie oświadczyli w Helsingforsie, że za największych swych wrogów uważają Polaków, tak też Łotysze największych swych nieprzyjaciół upatrują w estończykach, ci zaś odpłacają się im tą samą monetą. Wzajemna nienawiść tych dwóch narodów nosi charakter wprost patologiczny, żywiołowy. Jestem przekonany, że wcześniej czy później, a raczej wcześniej niż później, pomiędzy Estonją a Łotwą wybuchnie krwawa wojna, której rezultatem będzie porażka Łotyszów. Na ewentualność tego rodzaju polityka polska powinna być odpowiednio przygotowana

Wnioski ogólne.

Im bliżej badam stosunki Nadbałtyckie, tem bardziej widzę istotną beznadziejność tutejszego stanu rzeczy, który przez dłuższy czas utrzymać się nie da.

Zarówno estończycy jak i Łotysze myślą powoli, ale skoro dojdą do pewnego rezultatu myślowego, nie im już tego z głowy wybić nie jest w stanie. Oba narody doszły do przekonania o konieczności niezależnego bytu politycznego i za żadną cenę pod obce panowanie nie pójdą. Wszelka próba załatwienia kwestji Bałtyckiej na innej drodze, jak przez uznanie niezależności państwowej obu krajów, pociągnie za sobą zbankanizowanie Bałtyku, i ogólną rewolucję obu narodów, wzorowaną na bolszewizmie, ale ani Estonia ani Łotwa nie posiadają same przez się warunków ekonomicznych, umożliwiających im niepodległe bytowanie i muszą pozostać państwami tranzytowymi, jako "débouché" dla wywozu i wwozu z hinterlandu rosyjskiego, względnie polskiego, za granicę. Ale do czasu uspokojenia się Rosji i zorganizowania prawidłowych stosunków z Polską Łotwa pozostanie terenem najbezwzględniejszej, rabunkowej eksploatacji państw obcych, a przede wszystkim Anglii.

Polityka Polska względem Łotwy winna iść moim zdaniem nie jak dotąd po linii bezwzględnego popierania zasady jej niezależności w nadziei pozyskania na swem lewym skrzydle wiernego sprzymierzeńca, lecz po linii jej politycznego i ekonomicznego uzależnienia od Polski.



Popierając zasadę niezależności Łotwy, musimy pamiętać, że stworzenie silnej Łotwy nie leży w naszym interesie. Faktyczne oddanie Łatgalji Łotyszom ~~jak~~ bez zastrzeżeń z naszej strony było zrozumiane przez Łotyszów jako dowód tego, że nam jest bardzo potrzebna, oddaliśmy jej bowiem niezależne od pewnej części ludności polskiej bogaty teren uprawy lnu, którego tak bardzo potrzebujemy, ale co najważniejsza zapewniliśmy im bezpośrednią komunikację z wnętrzem Rosji /Rybińsk i Moskwa/ a to właśnie uniezależnia ich na przyszłość ekonomicznie i ośmiela ich jeszcze bardziej do zajęcia wobec nas stanowiska wyraźnie nieprzychylnego.

Celem naszej polityki powinno być stworzenie Łotwy niepodległej, ale absolutnie pod względem ekonomicznym od Polski uzależnionej, co nastąpi wówczas, jeżeli w ten czy inny sposób zapewnimy sobie wpływ decydujący na górny bieg Dźwiny i na dwie magistrale kolejowe, łączące porty morza Bałtyckiego ze środkiem Rosji. Tylko w ten sposób możemy uzyskać w Rydze wpływ decydujący polityczny i skierować politykę Łotewską w pożądanym dla siebie kierunku, albowiem Łotysze jako naród trzeźwy, praktyczny i realny, trzymają się zasady, sformułowanej w rozmowie ze mną przez Maierowicza, że wszelka polityka bez podstawy ekonomicznej jest tylko flirtem.

/-/ Bouffak

